

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY : Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 1 zł. 35 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Fanny Marji 24 - Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. F. Marji 24. Tel. 245. Skrz. pocz. 48
Redaktor lub tego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Bekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN : Za wiersz milimetryowy, przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 21. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 15 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

NASZA POLITYKA ROLNICZA.

Jak wiadomo ostatnio odbyła się konferencja rolnicza w sprawie zasad polskiej polityki rolniczej w roku gospodarczym 1932/33. Konferencja ta daje okazję do podkreślenia, niektórych szczególnie ważnych momentów kształtowania się naszego życia ekonomicznego.

W ciągu lat trzech polska polityka rolnicza opiera się niezmiennie na tych samych zasadniczych przesłankach, które jak stwierdzają co roku przedstawiciele zainteresowanych organizacji producentów rolnych, przemysłu rolnego, oraz handlu rolniczego — zdały życiowy egzamin. Fakt tej niezmienności odbija jaskrawo od sytuacji, jaka istnieje we wszystkich państwach, w których rolnictwo odgrywa poważną rolę. Dla przykładu przypomnijmy Rumunię, w której polityka zbożowa waha się od skrajnego protekcjonizmu do zupełnego pozostawienia rolników własnym siłom; Jugosławiję, gdzie monopol pszeniczny przekształcono na ogólnozbożowy, a następnie częściowo zlikwidowano; Węgry, gdzie system boletów przechodzi najróżnorodniejsze perypetie; państwa bałtyckie wahaające się od pełnego monopolu przywozowego, przez kontyngentowanie, od niczem nieskrępowanej swobody importu. Przykłady te nie ograniczają się zresztą do Europy, albowiem polityka rolnicza zarówno Stanów Zjednoczonych, jak Kanady nie jest ani trwała, ani zbudowana na jednolitych zasadach.

Wyjątkowo stanowisko polskiej polityki rolniczej; jej niezmiennosc stanowią dowód, że od samego początku walk z kryzysem rolnym Polska wkroczyła na właściwe tory. Zebrani na ostatniej konferencji podkreślili z uznaniem zaznaczony powyżej fakt, i skierowali swe wysiłki jedynie w kierunku uzupełnienia dotychczasowych zasad.

Drugim faktem, który jest godny podkreślenia, jest skoordynowanie poglądów pomiędzy czynnikami rządowymi i pomiędzy światem rolniczym. Osiągnięcie takiego skoordynowania jest trudne nawet w normalnych czasach, kiedy umysły nie są podniecone trudną sytuacją; i kiedy łatwiej zgodzić się na środki, od których zależy co najwyżej mniejsza lub większa dochodowość warsztatów rolnych. W oza się kryzysu od dobrego nastawienia polityki czynników państwowych zależy już nie kwestia większej lub mniejszej dochodowości, ale poproszę kwestia bytu. Jeżeli pomimo to istnieje całkowita zgodność poglądów na środki, jakimi winna operować polska polityka rolnicza i jeżeli przez wspólne konferencje, dotyczące programu działania, zorganizowane rolnictwo świadomie przyjmuje współodpowiedzialność o owa polityka musiałaby przynieść pozytywne i dodatnie rezultaty.

Niewątpliwie nie wszyscy rolnicy zdają sobie sprawę z tego, że współdziałanie ich organizacji w układaniu zasad polityki rolnej na rok następny stwarza szereg obowiązków, do których przedewszystkiem należy kontrolowanie, czy bieżące posunięcia czynników oficjalnych odpowiadają ustalonym zasadom, a jeśli tak to czy krytyka ze strony poszczególnych rolników liczy się również z przyjętym na konferencji zasadami. Należy z całą stanowczością podkreślić, że podobne konferencje programowe posiadają swoje nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne oblicze. Dostarczają one bowiem dla rządu oparcia wśród zainteresowanych i dają mu broń do odparcia ewentualnych ataków oraz możliwość przerzucenia odpowiedzialności z czynników oficjalnych na

czynnik społeczny. Być może, iż taka sytuacja jest niewygodna, dla niektórych sfer społeczeństwa polskiego, jednakowoż z punktu widzenia życia rolniczego, jest cenna, ponieważ uniemożliwia jałowe spory w ciągu roku na temat oderwanych zasad i pozwala na wyteżenie wszystkich sił w kierunku praktycznej realizacji przyjętych postanowień.

Podkreślić równocześnie należy, że konferencja z uznaniem odniosła się do dotychczasowych prac Centralnego komitetu do spraw finansowo - rolnych, wskazując jednak iż całe rolnictwo jest jednomyślnie w tem, że ustawodawstwo już wydane w kierunku ulżenia sytuacji finansowej na siem, winno być uzupełnione przez ustawę o nadzorach sądowych w

rolnictwie, ustawę o segregacji hipotek przy prowadzeniu parcelacji odłużeniowej, oraz ustawę o walce z lichwą na wsi. Sądzić wolno, że to zdecydowane stanowisko konferencji przyczyni się do przyspieszenia prac przygotowawczych nad wymienionymi ustawami, które stworzą dostateczne podstawy do prac komitetów finansowo-rolnych.

Ze stanowiska konferencji wynika, że zorganizowane rolnictwo pragnie rozszerzyć dotychczasowe ramy działalności wymienionych komitetów, czego konsekwencją jest pragnienie powierzenia im pewnych działań, zmierzających do kredytowania warsztatów rolnych.

Nie wypimy, że czynniki oficjalne zwyczajem lat poprzednich będą starały się uwzględnić w ciągu najbliższego roku program zarysowany na omawianej konferencji.

P. A. P.

Stery gospodarcze Ameryki

żądają wyjaśnienia sprawy długów.

Waszyngton. — W amerykańskich kołach rządowych i gospodarczych wzrasta chęć szybkiego wyjaśnienia problemu długu międzynarodowych. — Większość przywódców gospodarczych złożyła już oświadczenia, w których wyraża swą gotowość do współpracy nad uregulowaniem kwestji długów, zaznaczając, że dla rozwiązania tego problemu konieczną jest szybka akcja.

N. Jork. — Odbyło się tu zebranie 52 bankierów i przemysłowców, poświęcone

sprawie długów wojennych, odszkodowań taryf celnych i innych ograniczeń.

Zebranie postanowiło wszcząć propa gandę w całym kraju w celu zmuszenia kongresu do akcji zgodnej z potrzebami współpracy międzynarodowej w obecnym przesileniu. Sądzą bowiem, że dla powodzenia światowej konferencji ekonomicznej jest rzeczą istotną poruszyć opinię publiczną i skłonić kongres do podjęcia kroków, jakich wymagają okoliczności.

—

Perfidne wykręty Gdańska

w sprawie wizyty wojennych okrętów niemieckich.

Berlin. — Prasa tutejsza przynosi komunikat W. M. Gdańska, zawierający skargi na Polskę za rzekome rozmyślane sabotażowanie wizyty niemieckich okrętów wojennych w Wolnem Mieście(?). Komunikat ten twierdzi, że rząd polski nie przesłał do Gdańska zawiadomienia rządu niemieckiego o mającej nastąpić wizycie niemieckiej floty wojennej, mimo, że zawiadomienie takie zgodnie z przepisami traktatu wersalskiego i ze statutem Wolnego Miasta, przedłożone zostały rządowi polskiemu za pośrednictwem poselstwa niemieckiego w Warszawie.

Rząd polski zajmuje — jak wiadomo — stanowisko, że najpierw należy zbadać, jaką drogą wpłynęło do rządu niemieckie go zaproszenie ze strony W. M. Gdańska, wydaje się bowiem rzeczą niemożliwą, a żeby wizyta floty niemieckiej nastąpić mogła bez zaproszenia z własnej inicjatywy.

Ponieważ rządowi polskiemu nic o takim zaproszeniu W. M. Gdańska, które również powinno było iść przez władze polskie, nie wiadomo, zachodzi pewność, że Gdańsk w tym wypadku ominął obowiązujące go przepisy.

Z tego powodu przedstawiciel rządu polskiego nie chciał wziąć udziału w konferencji, na której miano omówić szczegóły wizyty floty niemieckiej.

Prasa berlińska alarmuje także opinię publiczną z powodu rzekomych prowokacji na dworcu kolejowym w Gdańsku, gdzie w czasie zjazdu hitlerowskiego polscy podróżni mieli wznosić okrzyki antyniemieckie(?).

Wogóle nacjonalistyczna prasa niemiecka przepełniona jest alarmującymi doniesieniami z Wolnego Miasta, co wskazuje na wyraźną systematyczną robotę, zmierzającą dla jakichś mętnych celów do wy



Ignacy Paderewski podczas przemówienia w Nowym Jorku na przyjęciu polsko-amerykańskiej Izby Handlowej, w obecności kilku tysięcy słuchaczy. W godzinę przemówienia sławny Polak uzasadniał odwieczne nasze prawo do Pomorza oraz warunki uciskanej polskiej mniejszości narodowej w Niemczech, w przeciwieństwie do swobód, jakimi zazywają Niemcy u nas w Polsce; wyznał przytem, że nie Polska jest źródłem ciągłego niepokoju w Europie, lecz chciwość i żarliwość niemiecka. Przemówienie p. Paderewskiego było nadawane przez wszystkie stacje radiowe Stanów Zjednoczonych.

wolania jeszcze ostrzejszego napięcia między Polską a W. M. Gdańskiem.

Warszawa. — Senat gdański ogłosił komunikat, który poza szeregiem mętnych zwrotów zawiera twierdzenie, że władze W. Miasta nie zwracały się do czynników miarodajnych z prośbą zaproszenia floty wojennej niemieckiej.

Komunikat świadczy o znacznym zdenerwowaniu aranżerów demonstracji niemieckiej w Gdańsku.

Zaznaczyć należy, iż rząd Polski zwracał uwagę senatu nie 18 b. m., lecz już 3 b. m., na fakt, że według informacji polskich zaproszenie floty niemieckiej wyszło od czynników gdańskich z pominięciem rządu polskiego(!), co oczywiście sprzeczne jest z obowiązującymi przepisami. Okolicznością niepoprawioną pikantniej, jest fakt, że informacje o zaproszeniu floty niemieckiej bezpośrednio przez czynniki gdańskie otrzymał rząd polski właśnie od oficjalnych czynników Rzeszy niemieckiej.

Wspólny front

socialistyczno - komunistyczny przeciw rządowi Papena.

Berlin. — Ostatnie dekrety wywołaly wśród mas robotniczych wielkie rozgoryczenie, które znajduje wyraz w licznych protestach i manifestacjach.

W Zagłębiu Ruhry ukazała się prokla macja, zwracająca się do robotników komunistycznych i social-demokratycznych, nawołująca do masowych demonstracji, oraz strajku generalnego dla protestowania przeciwko ostatnim dekretem prezydenta Rzeszy. Wydana przez komunistów odezwa nawołuje przytem do utworzenia wraz z socialdemokratami wspólnego frontu antyfaszystowskiego.

W sprawie zorganizowania wspólnych wystąpień komunistów z socialdemokratami i innymi ugrupowaniami lewicowymi i skupionemi w t. zw. żelaznym froncie, przeprowadzona została już konferencja między kierownikami berlińskimi tych organizacji.

Na propozycję komunistów urządzenia wspólnej demonstracji pod gołem



Zjazd młodzieży szkolnej w Gdyni.

W ostatnich dniach odbył się w Gdyni ogólnopolski zjazd młodzieży szkół średnich, przy udziale około trzech tysięcy delegatów z całej Rzeczypospolitej. Zjazd witał w Gdyni przedstawiciele władz miejscowych, władze szkolne z kuratorem pomorskim dr. Polakiem na czele i organizacje oświatowe. Na zdjęciu naszym widzimy tłumy młodzieży, zebranej na nabrzeżu Wilsonowskim na tle hali i chłodni rybnej w czasie przemówienia p. kuratora Polaka.

Kolonje letnie w Olsztynie

dla dzieci lat 5 — 12
 pod zarządem kierowniczkich szkoły
 ST. LIGZOWNY
 Rezerwa sę 1-go ligi p. b.
 Fobyt 3-eh tygodniowy ligi slobych
 Zaplay daniel do 27 czerwca z. b. w kance-
 larii szkoły. Al. Kosciuszki 8 tel. 186 od godz.
 9-16. Treściwa opieka, dobre wychowanie.

Kanclerz Rzeszy za porozumieniem

między Fran-
 cją a Niemcami.
 Paryż. — W wywiadzie, udzielonym „Petit Parisien”, podkreśla kanclerz niemiecki v. Papan, że naród niemiecki nie może dalej kontynuować swych spłat reparaacyjnych.

Narody, posiadające nadwyżkę złota, powinny we własnym interesie pomóc krajom, których zapasy złota są wyczerpane.

Papan wypowiada się za czynną współpracą francusko-niemiecką, mając również na oku zawarcie pewnego rodzaju niemiecko-francuskiego układu wojskowego, któryby ulżył znacznie obecnej sytuacji na konferencji rozbrojeniowej. Układ taki miałby dojść do skutku przy pomocy bez-

pośrednich rokowań pomiędzy sztabami generalnymi obu armij. Za układem takim wypowiada się nawet pewien kierujący przywódcą partii hitlerowskiej. Ojcem tego planu jest znany przemyślnik niemiecki Rechberg. W końcu zaznacza Papan, że plan unji celnej pomiędzy Niemcami a Austrią zaszkodził bardzo idei francusko-niemieckiego zbliżenia.

Jak wynika z relacji Teleg. Union, v. Papan okazał pewną niechęć do zawierania nowych układów. Jego zdaniem, traktat w Locarno i pakt Kelloga są zupełnie wystarczające i żadne nowe tego rodzaju układy nie mogłyby wzmocnić uroczystych oświadczeń mężów stanu.

niebem z hasłami: „Precz z akcją faszystowską! Precz z rządem Papan! Precz z wojną imperialistyczną!” — kierownictwo „żelaznego frontu” odpowiedziało zasadniczo zgodą pod warunkiem zaprzestania przez komunistów wystąpień przeciw partii socjal-demokratycznej i związkowi zawodowemu.

TELEGRAMY**OTWARCIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W DUBLINIE.**

Londyn. — Wczoraj w stolicy Irlandji, Dublinie, odbyło się otwarcie międzynarodowego kongresu Eucharystycznego, w którym wzięło udział około miliona osób. W kongresie biorą udział wycechki z 24 państw, między innymi z Polski przybyło 80 księży pod przewodnictwem Kardynała Hona Na kongres przybył legat papieski kardynał Laury. W czasie drogi okrętu z Anglii do Irlandji nad okrętem leciało 15 samolotów Irlandzkich, tworząc w locie znak krzyża.

W nocy z niedzieli na poniedziałek na wzgórzach naokoło Dublinia rozpalono ognie, miasto ubrano w sztandary i zieleń, w oknach płonęły świece.

Kongres zakończy się 26 b. m.

POGŁOSKI GENEWSKIE O PODPISANIU POLSKO-SOWIECKIEGO PAKTU O NIEAGRESJI.

Genewa. — W toku wczorajszego wieczora i dzisiejszego dnia krążyły po Genewie wiadomości, że już w następnym tygodniu nastąpi podpisanie paktu o nieagresji między Polską i ZSRR. Według tej wiadomości, Rumunia analogicznego paktu o nieagresji obecnie nie podpisze. Wiadomości te zrobiły tutaj duże wrażenie. Wszędzie mówi się, iż podpisanie tego paktu ze strony polskiej byłoby dalszym dowodem pokojowości jej polityki zagranicznej.

AUSTRIA OTRZYMA 300 MILJONÓW SZYLINGÓW POZYCZKI.

Genewa. — Komitet studujący sprawę pomocy finansowej dla Austrii uchwalił udzielenie Austrii pożyczki w wysokości 300 milj. szylingów. Uchwała ta została już zakomunikowana rządom wiel. m. h. m. carstw, celem udzielenia przez te rządy odpowiedzi. Włochy i Anglia udzieliły już odpowiedzi pozytywnej, przyczem Włochy wzięły udział w pożyczce na sumę 30 milionów szylingów.

WEDLE KRĄŻĄCYCH POGŁOSKÓW UDZIAŁ ANGLJI I FRANCJI WYNIOSIĆ MA PO 100 MILJONÓW, OZYLI RAZEM 200 MILJ. SZYLINGÓW. UDZIAŁ ANGLJI POLEGAŁBY PODOBNO NA PROLONGOWANIU 100 MILJONÓW SZYLINGÓW KREDYTU, UDZIE LONEGO ANSTRJI W ROKU UB.**RZĄD CZESKI WYSTĄPI OSTRO PRZECIW FASZYSTOM.**

Praga. — Organ czeskiej partji agrarnej „Venkov” donosi, że władze posiadają obecnie dokładną listę wszystkich zorganizowanych w Czechosłowacji faszystów, wśród których znajdują się również wysocy urzędnicy polityczni i administracyjni, profesorowie, lekarze i duchowni. Piśmo zaznacza, na podstawie informacji ze źródeł pewnych, że władze wyciągną daleko idące konsekwencje ze współpracy funkcjonariuszów państwowych w tej akcji faszystowskiej.

ZAMACH NA DYGNITARZA ANGLIJSKIEGO.

Londyn. — Na lorda Lloyda, byłego wysokiego komisarza Anglii w Egipcie, oraz b. gubernatora Bombaju, usiłowano dokonać ub. soboty zamachu bombowego, podczas uroczystości zakończenia roku w szkole St. Bees w Whitehaven, na której lord Lloyd był obecny w charakterze gościa honorowego.

Podczas rozdzielania nagród uczniom usłyszano nagle charakterystyczny szmer zegara maszyni piekielnej. Wkrótce znaleziono też pod podium maszynę piekielną, której zawartość bada obecnie policja. Lord Lloyd posiada wielu wrogów politycznych. Policja przypuszcza, że zamachu usiłowano dokonać na tem właśnie tle.

BOJKOT EKONOMICZNY IRLANDJI PRZEZ W. BRYTANJĘ.

Londyn. — Cała prasa londyńska ujawnia dziś wielkie zaburzenie z powodu wczorajszego wystąpienia de Valery.

W zgodny sposób wyrażona jest opinia, że de Valera zerwał za sobą wszelkie mosty i że obecnie rządy brytyjskie mu nie pozostaje nic innego, jak rozpocząć dnia 15 listopada, po wygaśnięciu obecnych preferencyj celnych, wojnę celną przeciwko Irlandji, aby zmusić ją do ustąpienia drogą ekonomiczną.

Ilustracją zastrzonych stosunków jest fakt, że namiestnik króla w Dublinie generalny gubernator Mac Neil, aczkolwiek Irlandczyk nie został przez rząd irlandzki zaproszony na przyjęcie, jakie wydaje de Valera dla nuncjusza papieskiego kardynała Lauri z okazji kongresu eucharystycznego. De Valera chce pokazać delegatowi Papieża i innym delegatom z całego świata, że Irlandja pod jego rządami nie uznaje namiestnika króla Wielkiej Brytanji.

SYTUACJA W CHILE BARDZO POWAŻNA.

Santiago de Chile. — Rząd dementeuje do niesienia, według którego wybuchła rękoma nowa kontrrewolucja chilijskich lotników.

Ruch strajkowy, który z końcem ubiegłego tygodnia wybuchł wśród robotników kolejowych, rozszerzył się w ciągu niedzieli na większą część kraju. W Santiago przystąpili do strajku wszyscy robotnicy kopalni miedzi, a w Valparaiso pracownicy towarzystwa omnibusowego, jak również urzędnicy marynarki handlowej.

Główna komenda armji postawiła robotnikom kolejowym ultimatum. Strajkującym grozi się zwolnieniem ze służby, aresztowaniem i postawieniem przed sąd wojenny, jeżeli nie powrócą do pracy.

B. chilijski dyktator Ibanez przed odjazdem do Santiago de Chile oświadczył, że wypowie się za utworzeniem dyktatury, która niebezpieczeństwem komunistycznym w Chile dramatycznymi środkami raz na zawsze usunie. W czasie ostatniej rewolucji Chile o włos nie stało się republiką bolszewicką.

Wrzenie rewolucyjne w republice Chili.

Wypadki ostatnie w Chili miały w porządku kolejnym przebieg następujący:

1) rewolucja zbrojna obalila wladze dyktatora Ibaneza;

2) utworzony zostal dyrektorialat socjalistyczny z Davilla i pulk. Grove na czelę;

3) dyrektorialat zapowiedzial organizowanie Chilijskiej Republiki Socjalistycznej i zwolanie Konstytuanty, inemi slowy przyjal — pod wzgledem politycznym — droge demokratyczna dzialania;

4) między Davilla a Grove nastapila różnica zdań, dotychczas niewyjaśniona w szczegolach; Davilla opuscil grono dyrektorialatu i mial wyjechać do Europy w misji gospodarczej;

5) gen. Saenza obalil sła zbrojna dyrektorialat pulk. Grove; porozumial się z Davilla; utworzili wspólnie nowy dyrektorialat, który również głosi, że pragnie Republiki Socjalistycznej, ale nie chce tworzyć żadnych faktów dokonanych przed zwolnieniem Konstytuanty;

6) przeciwko przewrotowi gen. Saenza wystapili kolejarze, marynarze handlowi, robotnicy kopalniani; ogłoszono strajk powszechny; część wojnie lotniczych stanęła także po stronie obalonego dyrektorialatu; gen. Saenza — jak się zdaje, wbrew Davilla, — sprowadza z powrotem b. dyrektorialat Ibaneza; Ibanez twierdzi, że dyrektorialat pulk. Grove mial tendencje komunizujace i zapowiada w wywiadach

Kino-teatr „NOWOŚCI”

Wielki polski film dzwiękowy
 Burza nad Zakopanem
 NA SCENIE REWIA OSTATNIKÓW NOWOŚCI
 „A MY SIĘ NIE BOJMY”
 udział biorą: W. MORAWSKA, ANNA WOLKOWSKA, B. CHOMENTOWSKI, J. LISI, JANUSZ ZAJĘDKO I TADEUSZ MERDEL.
 Do rozpocz. przedst. wejście 80 gr. Szczeg. w afisz.

prasowych ponową swoją dyktaturę wojskową. Tak wygląda krótka „historja do tychczasowa”.

Obecnie dyrektorjat Davilla — Saenza donosi przez depesze urzędowe, że znajduje „rozwiązanie kompromisowe”.

Narazie ogłoszono w całym kraju stan wojenny. Strajk kolejowy trwa dalej.

SPADEK WYWOZU.

Londyn. Ogłoszona dziś statystyka handlu zagranicznego wykazuje znaczny spadek eksportu w mies. maju, mianowicie spadek wyniósł 4.684.929 funtów, w porównaniu z kwietniem tego roku, ponieważ eksport wyniósł 30.196.984 f. Z drugiej strony import wzrósł w ciągu maja o 2.348.157 f. i wyniósł 55.735.344 f. Deficyt handlu zagranicznego wyniósł więc 25.548.360 f.

Niepomyślne horoskopy

Wojnę, głód, rewolucje przewiduje Mussolini.

Paryż. — Mimo optymistycznych poglądów na rezultat konferencji lozańskiej w prasie europejskiej panuje naogół ton minorowy, zwłaszcza w związku ze sprawami dotyczącymi Polski i Niemiec.

Jak wiadomo, Schleicher pragnie przywrócić równowagę militarną Niemiec z sąsiadami, zlikwidować spłaty, oraz zanulować odpowiedzialność Niemiec za wojnę.

W sprawie Gdańska Schleicher jest katerygiczny. Jest to sprawa — oświadczył — obchodząca Niemcy i Polskę. Francja tylko wygna, jeśli do niej się nie wtrąci. — mówi groźnie.

Na podstawie powyższych trzech warunków Schleicher gotów nawiazać współpracę z Francją.

W Rzymie Mussolini w rozmowie z korespondentem „Daily Express” prorokuje Europie na bliższe jutro wojny między narodowe, wojny cywilne, rewolucje, głód, bomby, teror i to wszystko dlatego, że narodem europejskim, jak i Ameryce, brak zbawców.

W Londynie i na plaży pod Amsterdammem, gdzie przebywa były Kajzer, same piski monarchistyczne — donoszą do „Echo de Paris”.

Alfons XIII, Otton austrjacki, Manuel portugalski, Jerzy grecki, nie mówiąc już o wysłańcach Kronprince uważają obecną chwilę za wyjątkowo odpowiednią do restauracji tronów i w tym celu sprowadzili do Londynu swe sztaby jeneralne, którym wydają tajne rozkazy. Wreszcie w Lozannie spotkanie się w cztery oczy Heriotta z Papanem.

Osia rozmów było, jak zapewnia zawsze najlepiej poinformowany Pertinax, zbliżenie francusko-niemieckie.

Za jaką cenę? „Rece wolne co do Polski” — pisze wielkimi literami Pertinax i to samo stwierdza Bernus.

NIEMIEC NA CZELE KOMUNISTÓW W RUMUNJI.

Bukareszt. — Policja wykryła w Bukareszcie centralę szeroko rozgałęzionej, tajnej organizacji komunistycznej, na której czele stał Niemiec z Rzeszy, Gustaw Arnold. Nazwaną wystąpił on jako kumpiec, przedstawiciel firm niemieckich.

W styczniu b. r. na polecenie komuni-

SZKOŁA Powszechna

Stanislaw Ligzowski
 Aleja Kosciuszki Nr. 6, tel. Nr. 186.
 Przyjmujemy zaplay dzieci do wszystkich klas.
 Kancelaria otwarta codziennie od 10 do 14.
 Kierownictwo Szkoły zawiadamia, że z początkiem roku szkolnego otwiera V i VI oddzial.

stycznej międzynarodówki przybył Arnold z Berlina do Bukaresztu, by komunistyczną agitację w Rumunji na nowo zorganizować i zacieśnić stosunki między nielegalną rumuńską partją komunistyczną, a trzecią międzynarodówką. Policja berlińska zawiadomila tutejsze władze, że Arnold jest znanym członkiem niemieckiej partji komunistycznej, do niedawna był kierunkiem sowieckim między Berlinem i Moskwą.

W mieszkaniu Arnolda znaleziono wiele sumy pieniędzy, dużo materiału agitacyjnego i korespondencje, z której wynika, że terenem agitacji miały być przede wszystkim koszary wojskowe oraz prowincje besarabskie. W ciągu ostatniej nocy dokonano licznych aresztowań.

DEMONSTRACJE SZWISNÓW UKRAINSKICH.

Lwów. — Dzięki umiejętnej agitacji, na czele której kroczy prałat świętojurski ks. Leonty Kunickij, którego artykuł agitacyjny w sprawie masowych demonstracji na mogiłach „ukraińskich bohaterów” w dzień Zielonych Świąt w tłumaczeniu niedawno zamieszciliśmy, tegoroczne Zielone Świąta według grecko-katolickiego obrządku zamieniły się rzeczywicie w manifestację o charakterze separatystycznym.

We wszystkich cerkwiach na cmentarzu janowskim i lyczakowskim odprawiono w dniu 2 dni panichidy ku czci poległych żołnierzy ukraińskich. W niedzielnym pochodzie, na cmentarz janowski wzięło udział około 4.000 osób. W czasie tej procesji wydarzył się na ul. Krasickich incydent. Oto w pewnej chwili pojawił się niespodziewanie wśród niesionych wieńców wieńiec ciemniowy, umieszczony na tarczy, na którym umieszczony był trójbarwny ukraiński z napisem o treści podburzającej. Wywiadowcy policyjni wieńiec skonfiskowali, przyczem aresztowano 1 osobę.

ZAMACHY NA LINII KOLEJOWEJ PARYŻ — GENEWA.

Paryż. — Na linii kolejowej Paryż—Genewa zderzyły się w niedzielę w pobliżu stacji Auxerre dwa pociągi towarowe. Wskutek tego zderzenia, które nastąpiło na godzinę przed przyjazdem pociągu pospiesznego Paryż — Genewa, komunikacja na tej linii została na kilka godzin zamknięta. Minister wojny, Paweł Bancour, który jechał na konferencję genewską, musiał kontynuować swą podróż samochodem.

Wedle dotychczasowych wyników śledztwa policyjnego, zderzenie to przypisać należy akcji sabotażowej. W ostatnich czasach dokonano na tej linii szeregu podobnych akcji sabotażowych, które zdarzały się zawsze wtedy, gdy wybitne osobistości francuskie wybierały się z Paryża do Genewy.

Paryż. — Jak wykazało śledztwo, prowadzone przez władze miejscowe i specjalnych delegatów, przybyłych z Paryża, wykojenie pociągu towarowego spowodowane było rozkręceniem śrub od szyn i to na odcinku, podlegającym władzom wojskowym.

Straszliwe upały w Indjach

Padają nawet słonie i tygrysy.

Londyn. — Od dwu dni w Indjach stróżą się upały tak straszliwe, jakich nietylko nie notowano od niepamiętnych czasów, ale o jakich nie miano nawet pojęcia. Normalnie podczas upałów letnich w Indjach temperatura w cieniu przekracza 30 stopni Celsjusza. Wielkie upały przed dwoma laty zaznaczyły się najwyższą temperaturą o 1 stopień większą, aniżeli temperatura ciała ludzkiego, to znaczy doszły do 38 stopni, co już wydało się nie do zniesienia. Obecnie panuje w cieniu 46 st. Celsjusza.

W Campur padło wczoraj 8 osób, skutkiem porażenia słonecznego, w Chazipur 4 osoby, w Benares 11, w Allahabad 9.

We wszystkich tych miastach oraz w Delh, w Muttra i wielu innych zamieszonych urzędowanie w biurach od godziny 10 rano. Podczas dnia wszystkie miasta sprawiają wrażenie wymarłych, nikt bowiem

nie opuszcza domu.

Skutkiem wyschnięcia mniejszych rzek i niemal wszystkich studni na wsioch roz grywają się przerażające sceny. Całe wsi w pobliżu Gangesu emigrują do rzeki i przebywają w wodzie przez dzień cały.

Upały przesłaniają nawet dżungle, z któ rej dzięki słońcu i tygrys uciekają do wsi w poszukiwaniu wody. Na drogach znajdują się martwe ciała padłych od słońca dzikich zwierząt.

GWALTOWNE BURZE W POŁUDNIOWYCH WŁOSZACH.

Rzym. — Według doniesień dzienników z Messyny, w południowych Włoszech zszalała od kilku dni gwałtowne burze. Ulewy i grad wyrządziły w zbiorach olbrzymie szkody. Na polach w Setojanii znaleziono ziarna gradu, ważące 140 gramów. Również nad Kataną przeszła wielka burza gradowa, która wyrządziła na polach i w ogrodach olbrzymie szkody. W Castiglione burza przewróciła dom wieśniaka. Właściciel domu zginął pod gruzami, szereg innych osób odniósł bądź cięższe, bądź lżejsze rany.

FLOTA ANGIELSKA OPUSCIŁA GDYNIĘ.

Gdańsk. — Wczoraj o godz. 6 po poł. eskadra angielska, składająca się z 5-ciu kontrotorpedowców opuściła port gdański. Celem dalszej podróży eskadry jest port Abo w Finlandji.

HURAGAN ZERWAŁ DACHY Z 66 DOMÓW.

o Wilna donoszą: Onegdaj na terenie gminy Ostrowice szalała burza, połączona z huraganem. We wsiach Narejki, Wiślona, Baranice, Tomaszewice, Uzdzy, Michałowice, Werdycy i Wiśniowice huragan zerwał z 66-ciu domów dachy, powywracał drzewa i parkany. Od uderzeń piorunów spłonęły 3 budynki.

Zamach na pociąg na linii Herby — Zduńska-Wola.

Łódź. — Na linii Herby Nowe — Zduńska Wola, między wsiami Osina Mała i Rykanek, ustawili niewykryci sprawcy na to rze wózek kolejowy, t. zw. lorke, wypełnioną po brzegi piaskiem. Przeszkoda nie została zauważona i wpadł na nią pociąg osobowy, zdążający ze Zduńskiej Woli. Parowóz został uszkodzony. Wskutek wypadku nastąpiła chwilowa przerwa w ruchu pociągów. Ofiar w ludziach, na szczęście, nie było. Polojia podjęła energiczne śledztwo w kierunku ujawnienia sprawców ewentualnego zamachu.

SKANDALICZNE ZAJŚCIA NA BOISKACH SPORTOWYCH.

Białystok. — W czasie dziesiętowego meczu o mistrzostwo k. A. między Makkabi a Kreft doszło do skandalicznych zajść, wskutek tego, iż sędzia Janecki chciał utrzymać grę w karbach przywołności wykluzył 3 graczy Krafft z boiska za przewinięcia które uchodziły bezkarnie graczom Makkabi. Po usunięciu 3-ciu graczy przy stanie 1:0, Makkabi zdobywa bramkę z niesłusznego rzutu karnego. Kiedy Makkabi strzela jeszcze jedną bramkę, drużyna Krafft na 5 minut przed końcem opuszcza demonstracyjnie boisko przyczem jeden z graczy zawałał kilkakrotnie do sędziego: „Szewcem pan jesteś, a nie sędzią”. W odpowiedzi na to sędzia spoliczkował gracza. Policja interwenjowała i odprowadziła zarówno sędziego, jak i gracza do komisariatu.

W Suwałkach odbył się mecz o mistrzostwo klasy A. między Z. K. S. z Białegostoku, a Makkabi z Suwałek. Publiczność, która brała stronę miejscowych graczy, niezadowolona z sędziego, wtargnęła na 8 minut przed końcem na boisko, chcąc pobić sędziego oraz graczy białostockich. Przy pomocy żołnierzy i policji zwołano sędziego i drużynę białostocką bezpiecznie odprowadzić z boiska. Lewoskrzydłowy Jasmieniak z Makkabi został kilkakrotnie spoliczkowany.

OFIARY GŁODU I BEZROBOCIA.

Lwów. — We Lwowie wydarzyły się 2 tragiczne wypadki, spowodowane brakiem środków do życia. W rynku zachorował nagle na krwotok wewnętrzny, spowodowany według przypuszczeń lekarza pogotowia ratunkowego, wyczerpaniem organizmu wskutek głodu, 25-letni Grzegorz Widły. W domu przy ul. Janowskiej 62 usiłowała pozabawić się życia przy pomocy kwasu solnego z powodu niedzy 35-letnia Maria Władysława, żona robotnika.

O należyty wygląd podnóża Jasnej Góry.

W przededniu 550-letniego Jubileuszu sprowadzenia Cudownego Obrazu M. B. Częstochowskiej. Poruszyliśmy już niejednokrotnie sprawę uporządkowania terenów pod Jasną Górą. Najwięcej rażąco nieład od czasu zbурzenia wrażego pomnika cara, przeciągający się w nieskończoność, pa nował przed samym szczytem Cudownego Obrazu Matki Bożej.

Nikogo o to nie chcemy winić, chociaż tereny podjasnogórskie, należące do klasztoru, z chwilą kasacji zakonów przez zaborcę rządu moskiewskie, przeszły na rzecz miasta Częstochowy i Zarząd miejski, ciągnąc z dzierżawy placów odpowiednio korzyści, obowiązany był utrzymać je w należyty porządku.

Rozumiemy, że czasy są bardzo ciężkie i Zarząd miejski musi się liczyć z każdym groszem, lecz ze względu na bezpieczeństwo licznych kompanij, wymagania higieny i chociażby skromny estetyczny wygląd, tereny podjasnogórskie muszą raz wreszcie być kompletnie uporządkowane.

Przedstawiciele sfery gospodarczych naszego miasta, zainteresowani odezwą OO. Paulinów o zbliżającej się uroczystości 550-letnia sprowadzenia na Jasną Górę Cudownego Obrazu, zebrałi się w dniu 31 maja r. b. w siedzibie Sto warzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie, celem wyrażenia gotowości, jeżeliby zaszła tego potrzeba, ofiarowania na ten czas swych usług Jasnej Górze i OO. Paulinów.

Wyłoniona na zebraniu delegacja miała za zadanie udać się z tem oświadczeniem do J. E. ks. Biskupa i OO. Paulinów.

J. E. ks. Biskup, jak i OO. Paulini, przyjęli delegację bardzo serdecznie i z wielkim uznaniem za wyrażoną przez miejscowe społeczeństwo gotowość do współpracy w tak pamiętnej chwili, jaką następuje uroczystości na Jasnej Górze.

J. E. ks. Biskup Kębina wyraził jednocześnie zadowolenie, że inteligencja katolicka przy tej okazji staje w pogotowiu do wspólnej pracy z Akcją katolicką na tutejszym terenie, gdyż jak dotąd, — zauważył — dostojnik Kościoła, — bardzo mało widać miejscowych przedstawicieli społeczeństwa katolickiego w pracy nad duchowem i moralnem odrodzeniem narodu.

Jego Ekscelencja podkreślił, że zwłaszcza w dzisiejszych czasach wyteżonej walki ze złem, z przewrotnością pojęć i kompletnym upadkiem moralnym dużego odłamku społeczeństwa, do czego w wielkiej mierze przyczynia się i ogólna niedza masa, spowodowana kryzysem i bezrobociem, nie powinno być ani jednego dobrego katolika, któryby nie należał czynnie do Akcji katolickiej.

OO. Paulini oświadczyli, że co tylko jest w ich mocy robią, aby Jasna Góra w dniu swego Jubileuszu mogła przybrać jak najwięcej oświecony wygląd. Pragnęliby przedewszystkiem, aby przybyłe pielgrzymki i dostojnicy Kościoła, jak również i wiele przyjezdnych obcych osób z zagranicy, nie wynieśli złego mniemania o nas, że takie święte i historyczne miejsce dla Polaków pozostaje w niepraktykowanym nigdzie zaniedbaniu wewnętrznem. Idzie przedewszystkiem o uporządkowanie Podjasnogórze i dogodny dostęp do Szczytu Cudownego Obrazu; jednak wszystko rozbija się o brak dalszych niezbędnych funduszy na ten żożny cel.

Za to największe uznanie i wdzięczność żywią OO. Paulini dla wszystkich rolników, dworów i włościan z dalszych i bliższych okolic Częstochowy. „Nie mamy dość słów na wyrażenie im naszego podziwu i wdzięczności — odzywa się jeden z OO. Paulinów: — Na nasze wezwanie po parafach, mamy codziennie około 40 furmanek do zwożenia ziemi i uporządkowania terenu. Na wsi obecnie jest większa bieda, niż w mieście, jednak ci ludzie pracują własną pracą, by spieszyc z pomocą Jasnej Górze.

Jedzie taki gospodarz z pomocnikiem nieraz o głodzie przeszło 4 mile drogi, by stanąć od rana do pracy. Jak który z nich ma tylko jednego konia, to się z drugim spręga byle nie ostać w tyle i też przyczynić się do wzniesienia ofiary — do uporządkowania podjasnogórze.

A my, — mówi O. Marjan, — co im dać możemy za tę ofiarę i ciężką nędzę wyraz całodzienną pracę?

Powinniśmy im dać przynajmniej

obiad, ale skąd tu brać, kiedy tak, jak wszędzie, i klasztor ma teraz coraz mniejsze dochody”.

W dalszym ciągu OO. Paulini objaśniają, iż zawiadzając Zarządowi miasta przez wydatną pomoc w skierowaniu na teren podjasnogórski większej ilości robotników i kierownictwu inżynierji miejskiej, oraz ofiarności włościan, praca od kilku tygodni idzie w szybkim tempie i gdyby nie brak niezbędnych funduszy możnaby było zamierzone i rozplanowane roboty na czas t. j. na 15 sierpnia całkowicie ukończyć.

„Sądzimy też, — oświadczył O. Generał, — że Częstochowa i jej mieszkańcy nie pomina tej okazji i jak zwykle, zawsze ofiarni, najchętniej w dalszym ciągu przyczynią się do uporządkowania tego, od wieków poświęconego modłami, miejsca.

Najlepszy dowód, że otrzymaliśmy już od kilku miejscowych fabryk i banków zapomogi pieniężne, z browarów, piwo, od panów rzeźników i piekarzy, pieczywo i wędliny dla robotników.

Spodziewamy się też, że i reszta mieszkańców miasta nie pozostanie obojętna, by wreszcie to nasze Sanktuarjum — Jasna Góra i u swego podnóża w dniu Jubileuszu chlubnie świadczyła o troskliwości całego narodu i najbliższych jej, mieszkańców Częstochowy.

Wiemy, że wogóle jest bardzo ciężko, ale wiemy i to, że potrzeby na Jasnej Górze są bardzo duże i nie tylko nad uporządkowaniem terenu, ale i w samym klasztorze. Jednak moralny obowiązek przyjęcia z pomocą OO. Paulinów nie przecięży sił naszych mieszkańców, znanych z ofiarności i gorącego przywiązania do Jasnej Góry.

Jedna ogólna wydatniejsza zbiórka, poszczególnie chociażby zakrojona na miarę ofiarności okolicznych włościan, w zupełności narazie wystarczy. A wzmianki spodziewamy liczny zjazd duchowieństwa i pielgrzymek z całego kraju niewątpliwie przyczyni się do korzyści materialnych pośrednio niemal dla wszystkich mieszkańców naszego miasta.

KRONIKA

Środa 22 CZERWCA

Dziś — Paulina b. Jutro — Zenona m.

Wschód słońca o godzinie 3.30 Zacięcie — 20.02

Kalendarzyk historyczny: Zniestienie Jadrvingów w 1246 roku.

— **Remont kościoła Im. Najsw. Marij Panny.** Staraniem rektora kościoła Im. Najsw. Marij Panny, ks. prałata M. Ciesielskiego, przeprowadzany jest gruntowny remont tegoż kościoła. Mianowicie położony zostanie nowy dach, kryty trawą i dachówką „Eternit”, wewnątrz zaś roz poczęto już roboty murarskie i malarskie.

Oczywiście tak kapitalny remont wymaga poważniejszych funduszy, sądzić przeto należy, że zwłaszcza szersze sfery inteligencji, uczeszczejac stale i tak licznie do kościoła Im. Marij, wzmoczoną ofiarnością przyczynią się do odnowienia świątyni.

Wszelkie datki na ten żożny cel składac można w zakrytyj kościele, gdzie ofiarodawcy zapisywani będą do ksiąg pamiątkowych, pozatem również i w Administracji „Gońca Częstochowskiego”, III Aleja 52 i II Aleja 26.

— **Uroczysty koncert „Lutni” poświęcony twórczości Haydna.** W d. 23 b. m. o godz. 20-iej Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” urządza w sali Kameralnej koncert symfoniczny ku czei Józefa Haydna kompozytora, który udoskonalił formę sonaty, symfonji i muzyki kameralnej, nadając im postać klasyczną. Na polu symfonji Haydn stał się twórcą orkiestry nowoczesnej. Urodził się 1732 roku, zmarł w 1809 r. W 200-lecie jego rocznicy urodzin, koncert zwołony z jego wyłączenie utworów, da możność każdemu zapoznania się z całokształtem twórczości Haydna.

Nie powinno nikogo braknąć na tym koncercie z miłośników muzyki, bo też Zarząd „Lutni” urządząac powyższy koncert chciałaby widzieć salę Kameralną pełną, licząc na poparcie miejscowego społeczeństwa. Bilety w cenie od 50 gr.

do 2 zł. są do nabycia w Biurze „Renoma” — Panny Marij 21.

— **Audycja radiowa koncertu Paderewskiego w Częstochowie.** W nadchodzącą sobotę, t. j. dnia 25 bm, w sali Tow. Przyjaciół Francji (Aleja 26) usłyszymy Paderewskiego w jego koncercie paryskim, transmitowanym przez radio.

Wstęp dla członków 50 gr., dla gości 1 złoty.

Według dotychczasowych informacji koncert ma rozpocząć się około godz. 3-iej po poł.

Wylosowane premje w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Częstochowskiego.

Zrodnie z zapowiedzią w dniu 19 b. m. odbyło się losowanie premji na książeczki wkładowe premjowane.

Wygrane padły na N-ry: 5037, 5105, 5107, 5113, 5122, 5145, 5239, 5244, 5250, 5267, 5272, 5272, 5273, 5288, 5313, 5318, 5334, 5338, 5342, 5345, 5346.

Dopisywanie wylosowanych premji uskuteczniła Kasa w godz. od 8 do 14 i od 17 do 19.

— **Rozdanie świadectw z ukończenia Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich.** W dniach 15, 16 i 17 czerwca b. r. odbyły się w Szkole Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie ostateczne egzaminy ustne, w wyniku których przynano świadectwa ukończenia czwartej klasy specjalnej przy 3-klasowej Szkole Handlowej następującym abiturjentom i abiturjentkom: 1) Ciszewski Edward, 2) Derejczyk Henryk, 3) Deska Eugeniusz, 4) Goetzten Zenon, 5) Kaleta Adolf, 6) Kaczmarzykówna Felicia, 7) Keszper Antoni, 8) Komarnicki Waclaw, 9) Luszczycki Bolesław, 10) Radosz Józef, 11) Schabowicz Lucjan, 12) Tkacz Bronisław 13) Wagner Lucjan, 14) Wiaderny Henryk, 15) Wiaderny Jerzy, 16) Wysocki Władysław, 17) Zaskórski Lucjan.

Świadectwa z ukończenia 3-klasowej Szkoły Handlowej przynano następującym abiturjentom i abiturjentkom: 1) Ba-

kowska Irena, 2) Czterwińska Olimpia, 3) Dela Józef, 4) Fertnerówna Maria, 5) Górnjak Władysław, 6) Guzjak Jan, 7) Kowalski Ryszard, 8) Kotulówna Zygryda, 9) Koźbiałowa Marta, 10) Młynarczykówna Józefa, 11) Majorczykówna Marja, 12) Moczarski Waclaw (ekstern), 13) Musik Henryk, 14) Szczypiorówna Zofia, 15) Szpigiel Edward, 16) Sypuła Edmund, 17) Tomczyńska Anna, 18) Wróbel Bronisław 19) Więglowska Helena, 20) Zieliński Władysław.

— **Ustawa o funduszu drogowym ulegnie zmianie.** Ustawa o funduszu drogowym przewidywała osiągnięcie około 40 milionów zł. na utrzymanie dróg. Tymczasem udało się osiągnąć 10 milionów, a cie żar tego podatku przyniósł zupełnie prze mysl samochodowy. Topniejąca liczba samochodów wymownie to ilustruje. Wobec takich wyników ustawy, Min. Robót Publ. przygotowuje gruntowną zmianę ustawy, na zasadzie której Fundusz Drogowy będzie oparty na opodatkowaniu materiałów pędnych.

Ze zjazdu delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Męskiej

W ub. niedziele odbył się w Częstochowie doroczny VII Związkowy zjazd delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Męskiej, na który przybyło 462 delegatów.

Zbiórka nastąpiła o godz. 8-iej rano na boisku związkowem, raport przyjął sekretarz generalny Związku ks. dr. St. Czajka, poczem ze standardami i onkiestrą I-go Stowarzyszenia na czele wyruszył pochód na Jasną Górę na nabożeństwo, które w kaplicy M. B. odwiedził ks. patron okręgowy Strugała, kazanie zaś wygłosił patron okręgowy ks. mgr. Lipa.

Przed nabożeństwem uczestnicy zjazdu udali się na waty klasztorne, gdzie dokonane zostało grupowe zdjęcie fotograficzne, następnie o godz. 10-iej rano w sali Różańcowej rozpoczęły się obrady, które zagał prezes Rady Związkowej inż. Bartoszewski. Odpiewano pieśń „O święty Stanisławie, drogi Patronie nasz”, a po przemówieniach powitalnych, które wygłosili: dr. Wasilewski, wikariusz general-

ny ks. prałat Zimniak, ks. kanonik Grochowski, ks. red. Mondry, ks. dr. Czajka, p. W. Guzowski i odczytaniu licznych telegramów gratulacyjnych dla zjazdu, zaproszeni zostali do stołu prezydjalnego pp. rejent Bugajski, prof. L. Nowicki, del. Rady Zw. Z. Kamiński i Kowalczyk, sekretarzu p. inż. Bucki i druh Wojtal.

Na wstępie dłuższe sprawozdanie ideowo-organizacyjne z działalności Związku za rok 1931 złożył ks. dr. Czajka. Sprawozdanie finansowe p. Mikołajczyk, komisijski rewizyjny — inż. Bartoszewski, poczem po dyskusji sprawozdanie przyjęto i udzielono Zarządowi absolutorium.

Program pracy na r. 1932 oraz budżet Związku w kwocie 14.000 zł referował ks. dr. Czajka, projektując znaczne rozszerzenie działalności w różnych sekcjach co jednogłośnie uchwalono.

Następnie do Rady Związkowej wybrani zostali: pp. inż. Bartoszewski, Klimas, Kolański, prof. Soldrowski, inż. Weber, dyr. H. Stalens, inż. W. Piotrowski, inż. Knauer, ref. Plazak, Galewicz, inż. Szwajkowski, dyr. Maletz, Jastrzębski, red. Wilkoszewski, inż. Woźniak, Miodyński, rej. Bugajski, D. Braksotr, dr. Bilik, ks. kan. Zawadzki, ks. dziekan Zieliński, ks. prof. Niedźwiedzki, ks. J. Patrzyk, ks. M. Zawadzki, hr. Sagajto, kom. Serednicki, W. Badora, sędzia Ziemięcki, ks. dr. Grzywak, B. Mikołajczyk, inż. Trochimowski, dr. B. Muszyński, prezes Reimsschüssel, dyr. Smólski, prof. L. Nowicki, J. Węclawski, K. Chadziński, Miszczyk i J. Jagusiak. Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali: ks. dr. Grzywak, oraz pp. B. Mikołajczyk, K. Chadziński i Miszczyk.

Pod koniec obrad prof. Soldrowski wygłosił piękny referat p. t. „Rekolleksje zamknięte źródłem mocy i kuznią wielkich charakterów”.

Następnie po odczytaniu i przyjęciu protokołu, uchwaleniu całego szeregu rezolucji zjazdowych o pracy ideowej zorganizowanej młodzieży męskiej, odśpiewano rotę „Nie rucim ziemi” i zjazd o godz. 2 i pół po poł. zamknięto.

— Echa przedstawienia Zakładu p. Łigęzówny. W związku z zamieszczeniem przez nas w numerze z dn. 9 b. m. sprawozdaniem z przedstawienia dzieci szkoły p. St. Łigęzówny, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że odegrana sztuka p. t. „W lesie” reżyserowała p. Miżukowa.

Strajk na Rakowie zlikwidowany.

Wybuchy przed kilku dniami zatarg między dyrekcją huty „Raków” a robotnikami, o czym donosiliśmy, został zlikwidowany, gdyż dzięki pertraktacjom prowadzonym przez przedstawicieli dyrekcji zaawodowych i inspektorat pracy, dyrekcja huty w ubiegłą sobotę wypłaciła robotnikom 60 proc. należności za kwiecień. Ponadto robotnicy otrzymali kategorię ryczną zapewnienie, że w najbliższą sobotę otrzymają resztę należności za kwiecień i część należności za maj.

Wobec takiego obrotu sprawy robotnicy wczoraj o godz. 6 rano w liczbie 800 znowu stanęli do pracy. Oprócz tego, dyrekcja zaangażowała nowych 10 ludzi.

— „Sobótki” w Rakowie. Staraniem Drużny Harcerskich w Rakowie w dniu 23 czerwca r. b., urzędowa zostana „Sobótki” na Dąbju w posesji „Ogniska Robotniczego” dawniej p. Patrzyka (młyn) na program których złożą się: 1) puszczanie wianków i śpiewy ludowe, 2) ognisko harcerskie, 3) występy drużny harcerskich, 4) przejażdżki na łożdach, 5) efekty świetlne i wiele innych niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra Huty Raków Początek o godz. 7.30 wiecz. Wejście 50 groszy dla dzieci 25 gr.

Dojazd autobusami do Rakowa, lub po ciągami do st. Bleszno, odchodzącymi ze st. Czeszochowa o godz. 17.50 i 20.05.

— „Święto wianków” w Warcie. Tradycyjne „Święto Wianków” urzęda Liga Morska i Kolonialna na przystani włońskiej Narutowicza 45 w dniu 26 b. m. o godz. 15.30.

Na program złożą się tańce na murawie i tańeczniczki, urządzonym na wodzie, korowód udekorowanych łodzi, ognie sztuczne, piosenki marynarskie i śpiewy chóralne, zakończone puszczaniem tradycyjnych wianków.

Liczne organizacje zapowiedziały swój udział. Kto więc przy ochoczej zabawie chce spędzić południe i wieczór najbliższej niedzieli, niech spieszy na „wianki”. Ułatwi mu to wstęp tani — 50 gr. od oso-

Dźwiękowe „GRAND-KINO”
Ostatnie 2 dni!
Wielki film Filipa i Filapat
LAUREL i HARDY
ZA KRATAMI
Hardy śpiewa! Laurel tańczy!
NA SCENIE: Szampańska rewia p. t. **DAJ BUZI KOCHANIE**
Udział biorą: Różyńska, Wella, Gronowski, Ferówa, oraz świetny duet Jaros.
Do rozpocz. przedst. wojsko 90 gr. Czeszochowy w afisz

by. Dla wojskowych i b. wojskowych uczących się młodzieży wstęp 30 gr. Czekamy więc w niedzielę na przystani „całej Czeszochowy”!

— Młodociągni wycieczkowe w Zakładach drukarskich „Gońca”. Przy końcu roku szkolnego, jak zwykle, tak i w tym roku niemal wszystkie szkoły miejscowe zwiędziły nasze zakłady drukarskie, interesując się specjalnie maszyną rotacyjną najnowszej konstrukcji oraz amerykańskimi linotypami. Zakłady nasze również chętnie zwiedzają i wycieczki szkolne, przybywające na Jasną Górę. Wczoraj, naprzekład, zwiędziła naszą drukarnię szkoła powszechna z Rieczna, powiatu Piotrkowskiego, pod przewodem swej wychowczyni p. Anieli Zimmerowej.

Młodociągni wycieczkowe z V oddziału bawili przeszło godzinę w hali maszynowej i zecerniz, ciekawością za glądając prawie do każdej przedziałki kaszy drukarskich, w których spoczywają owe niewinne literki, nastęraczające im tyle kłopotu w początkowych zmaganiach z trudnościami ortografii.

— Przedstawienie teatralne Związku rezerwistów. W dniu 26 czerwca r. b. o godz. 18.30 w sali Katedralnej ul. Narutowicza 13 15 odbycie się przedstawienie teatralne sztuki p. t. „Rinaldo Rinaldini”, granej po raz pierwszy przez b. amatorów teatru ludowego w Czeszochowie. Czysty zysk przeznaczony jest na umundurowanie członków Związku, wobec czego społeczeństwo niewątpliwie poprze imprezę naszych dzielnych byłych wojaków.

Bilety wcześniej do nabycia w sekretariacie Związku przy ul. Aleja Kościuszki Nr. 10, w godz. od 18—20-ej, oraz w dzień przedstawienia w kasie teatru o godz. 13.

— Kto dziś staje przed Komisją Poborową? W dniu 22-go b. m. o godz. 8 rano przed Komisją Poborową przy ul. Kilińskiego 13 stawić się muszą z dokumentami ci poborowi roczn. 1910 z kat. „B” z m. Czeszochowy, których nazwiska rozpoczynają się na lit. A — F.

Wieprze tanieją, a mięso drogie!

W związku z obecną drożyzną cen mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich, otrzymaliśmy charakterystyczny list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!
Zona moja chowała wieprza, za którego w dniu 13 maja chcieli dać 175 zł, wczoraj zaś za tego wieprza chcieli dać tylko 140 zł., a więc 35 zł. mniej, niż miało się temu, choć przez ten czas chowanie takiego wieprza również kosztowało 18-dnie parę złotych.

Rzeźnik powiedział mi, że wieprze są teraz tańsze, niż przed miesiącem. Jeżeli wieprze są tańsze, to dlaczego pp. rzeźnicy nie obniżają cen?

Jako kolejarz mam możność dowiadywania się o cenach w innych miastach. Otóż w Dąbrowie słonina kosztuje 2.20 (u nas 2.30), schab 2.30 (u nas 2.40), wieprzowina 1.60 (u nas 1.80). W Kielcach słonina kosztuje 2.20, wieprzowina 1.60, schab nawet 2.20. W Dąbrowie powinno być drożej, gdyż tam zwykle dowożą z innych stron, a więc niewytłomaczonym jest, dlaczego u nas ma być drożej, niż w Kielcach, lub nawet Dąbrowie, gdyż, wia domo, że w Zagłębiu zawsze było drożej. O mniejszych miastach nie warto mówić, jako że z powodu małego zbytu zwykle sprzedają tam taniej.

Możeby Komisja cennikowa przekalkulowała znowu ceny i wzięła pod uwagę obecną wartość szwini.

Nie mamy w dzisiejszych czasach pieniędzy na umożliwianie innym życia ponad stan.

A. Sobczyk
— Kto podłożył ogień? Zamieszkały przy ul. Piotrowskiej 4 Szlama Zelwer, właściciel pieca wapiennego przy ul. Złotej na Zawodziu, zameldował policji, że należący do niego piec wapienny wskutek

nieprzyjemnej konjunktury prawie cały robił nieczynny, lecz tem niemniej był nabit węglami i kamieniami i gotowy w każdej chwili do zapalenia.

Oto w nocy z soboty na niedzielę 19 h. m. jacyś nieznanymi sprawcy zapalili piec Zagaszanie pieca pomimo energicznych zabiegów okazało się absolutnem niepodobieństwem. Węgiel i kamienie spłonęły doszczętnie, pozostawiając sterły beżużytecznego popiołu.

Poszkodowany właściciel wapiennika oblicza swoje straty na 3.000 zł.

— Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 21 na 22 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — 1-sza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

Napaść w Alejach!

Albo 2 zł. na wódkę, albo pięć w ruchu...
Adamczyk Stanisław, zam. przy ul. Narutowicza 262, zameldował policji, że około cukierni Błaszczyńskiego został zaczepiony przez Pietrzaka Władysława z ul. Koźziej, który żądał od niego 2 zł. na wódkę. Gdy Adamczyk odmówił, Pietrzak pobił go, a w czasie szamotanii, wypadła mu portmonetka z 10 zł. którą podniósł kolega Pietrzaka i obaj zbiegli.

— Samobójstwo emeryta pokutowego. Piotrowski Aleksander zam. ul. Panny Marii 69, emerytowany funkcjonariusz poczt. powiesił się w swem mieszkaniu, powód rozstrój nerwowy.

— Nieszczęśliwy upadek z pomostu rampy kolejowej. Kos Maria, lat 9, córka dyżurnego ruchu w Stradomiu, idąc wraz z matką przez rampę spadła z pomostu na szynę doznając pęknięcia czaszki, w stanie ciężkim została umieszczona w szpitalu P. Marij.

— P. Jakób Czarny w opalach Czarny Jakób, Warszawa 186 zameldował policji, że bez żadnej przyczyny został pobity przez Witkowskiego z ul. Warszawskiej.

— Kuznia, w której nie tylko podbijają konie... Jedyński Jan, z Mirowa, zameldował policji, że w kuzni u Piłichowskiego przy ul. Mirowskiej, został pobity przez syna Piłichowskiego.

Ostatnie wiadomości.

ANTYPOLSKA DEMONSTRACJA W GDAŃSKU.
Gdańsk 21.6. — Wczoraj wieczorem odbyła się antypolska demonstracja, której przewodniczyli umundurowani hitlerowcy.

WALKI ULICZNE W STOLICY CHILE.
St. Jago de Chile 21.6. — Wczoraj wieczorem, gdy wojska rządowe wkroczyły do dzielnicy robotniczej, wywalały się gwałtowne starcia uliczne, w których 20 ludzi padło zabitych, a 50 odniosło rany.

Do portu Valparaiso przybyły 2 okręty wojenne z 1000 marynarzy, mających przywrócić porządek. Większość zabitych i rannych podczas rozruchów komunistycznych stanowią robotnicy.
Rząd dzięki swym ostrym zarządzeniom jest panem sytuacji. Jednakże niektóre oddziały wojskowe przechylały się na stronę robotników.

St. Jago de Chile 21.6. — Wprowadzone tu zostały sądy wojenne. W mieście trwają niepokoje Rząd ogłosił moratorium dla wszelkich spraw i należności.
STRAJK POWSZECHNY W BARCELONIE.

Barcelona, 21.6. — Robotnicy syndyka listychni ogłosili strajk powszechny na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami przemysłu metalowego. Strajkujący zaatakowali więzienie, w którym przebywają robotnicy aresztowani za strajk. Gwardia cywilna przywróciła porządek.

O ZAKAZ ZEBRAN POD GOŁEM NIEBEM W PRUSACH WSCHODNICH.
Berlin 21.6. — Frakcja socjaldemokratyczna zgłosiła wniosek o wydanie zakazu zebrania pod gołem niebem w Prusach Wschodnich.

W sprawie uchylenia tego zakazu interwenjował osobiście Hitler, który w dniu wczorajszym przybył do Berlina.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEJ WŁAMYWACZKI, POSIADAJĄCEJ W WARSZAWIE WŁASNĄ KAMIENICĘ.

Wilno. 1.6. — W Landnarowie pod Wilnem aresztowano służącą Gajewską, która dokonała szeregu kradzieży w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Łodzi i innych miastach. Gajewska zgłaszała się do służ-

by, jako pokojówka do zamożnych domów i wkrótce okradła doszczętnie swych chlebodawców.

Wytrawna złodziejka i włamywaczka dokonała w różnych miastach Polski, posługując się fałszywymi dokumentami, 35 kradzieży na ogólną sumę 85.000 zł, w gołdce oraz na takąż kwotę w biżuterii i garderobie.

Za skradzione pieniądze nabyła w Warszawie dużą kamienicę, gdzie udawała się na wypoczynek po każdej żręcznie przeprowadzonej kradzieży.

WŁOSKI MINISTER KONFERUJE Z NIEMIECKIM DELEGATEM.

Lozanna 21.6. — Włoski minister spraw zagranicznych Grandi udał się na parogodzinny pobyt do Genewy, gdzie odbył konferencję z niemieckim delegatem Naldolnym i Simonem.

Wydział zamieszcowy sądu okręgowego piotrkowskiego w Czeszochowie na zasadzie art. 177 § 1 U. P. C. niniejszym obwieszcza, że na żądanie Heleny Salamatinów, decyzją Sądu z dnia 23 maja 1932 roku zostało wdrożone postępowanie o uznanie Bazylego Salamatinowa za zmarłego. Wzywa się przeto zaginionego Bazylego Salamatinowa, urodzonego dnia 22 marca 1878 roku w Rosji, syna Jana i Praksedy, ostatnio stale zamieszkałego w Czeszochowie, który w roku 1914 wyjechał do Rosji i dotychczas nie powrócił, aby w terminie 6-ciu miesięcznym od dnia wydrukowania niniejszego wzywania — stał się do wydziału zamieszcowego sądu okręgowego piotrkowskiego w Czeszochowie, gdyż w przeciwnym razie zostanie uznany za zmarłego. Wzywa się również wszystkich, którzy o życiu lub śmierci Bazylego Salamatinowa posiadają jakiekolwiek wiadomości, aby o nich zawiadomili wydział zamieszcowy w powyższym terminie, powołując się na Nr. sprawy Z. 146/32.

Wicenzenp (—) A. Keller.
Sekretarz (—) J. Tesorowski.
Nadstane.

W odpowiedzi na zamieszczony list przez p. Stanisława Wrońskiego w „Słowie Czeszochowskim” z dn. 19 b. m. oświadczam, że Czeszochowa to nie nowościan i bezkarnie na nikogo nie wolno rzucić obelg i kalumnii. Zatareg, jaki wynik między nami na podłożu materialnym, nie upoważnia pana Wrońskiego do skazowania me go dobrego imienia i za co podciągam go do odpowiedzialności sądowej.

Władysław Badora.
Czeszochowa, 21 czerwca 1932 r.

KONCERT PADEREWSKIEGO W TOW PRZYJACIÓŁ FRANCJI. W sobotę dn. 25 b. m. o godz. 3-jej po poł. publiczna audycja koncertu Paderewskiego pierwszy raz nadanego przez radio zorganizowana przez Tow. przyjaciół Francji we własnym lokalu, Aleja 26. Wstęp 50 gr, goście 1 zł.

OFIARY.
Na kościół św. Antoniego na Ostatnim Grozru, robotnicze fabr. „Motte” sortownia II zł. 4.25.

PIERŚCIONEK ZŁOTY w wyobrażeniu Serca Jezusowego zatartem i napisem „Sint unum” za 60 zł. Uczeń wyznacza chce go oddać w zakryści na Jasnej Górze.

MIESZKANIE 3 pokoje, z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wład. ul. Waszyngtona 73 m. 7.

KRAWCOWA zdolna poszukuje szycia po domach wiadomości: u p. Tulak ul. Panny Marij nr. 23.

GLUCHOTA SZUM, ciekawnie uszów uleczone. Liczne doświadczenia. Żądanie bezpłatnej porady bezpłatny. Osobiscie przyjmuję. Z. Zoelner Katowice, ul. Mickiewicza 22. 0154

INTELIWENTNA osoba poszukuje posady do pomocy pani domu, z szyciem z dobrą znajomością gospodarstwa domowego, miejscowość obojętna. Wiadomości: Siostry Urszulanki, 3-go Maja nr. 4.

DO SPRZEDAŃIA załesione parcele „MIASTA OGRÓDU ZARKI” przy przystanku kolejowym, na kilkuletnie spłaty. Informacje: S. Filus, III-cia Aleja nr. 49 m. 12.

WANIENKA kapielowa z odpływem do sprzedania Kościuszki nr. 28 m. 4 od godz. 8—10 i 1—4. 1481

2 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomości w biurze Jasnogórska nr. 48. 945

DO WYNAJĘCIA lokale 5 pokoi, 2 pokoje i pokój pojedynczy Wład. Aleja nr. 61 go spodarz. 924

WALIZKI potrzebna siła fachowa w dobrych warunkach. Fryzjer ul. Narutowicza nr. 13 dawniej Ogrodowa 2. 1473

ZGUBIONO browning Nr. 71559 kalibru 6.635.

Wspomnienia z wycieczki do Krakowa i Ojcowa

uczniów kl. IV gimn. im. R. Traugotta z Częstochowy.

Gdy chceś wiedzieć, co to chowa Nasza przeszłość w swoim łonie, Jako stara sława płonie, To jedź bracie do Krakowa!

(Pol. W. „Pieśń o ziemi naszej”).

Dnia 18 maja o godz. 12.45 pod przewodnictwem p. prof. Słodrowskiego wyjechaliśmy na wycieczkę do Krakowa i Ojcowa. Dojeżdżając do Krakowa, w mgłę dostrzegamy kopiec Kościuszki, za nim wzgórze Wawel, jego mury i baszty, a u jego stóp w szerokiej dolinie sterczą liczne wieże i kopuły kościołów, wśród nich błyszczą korona na wieży kościoła N. P. Marii. Zbliżamy się do serca Polski, którego mury pamiętają czasy dawnej chwały i chwile upadku i znowu odrodzenia narodu. Zadne inne miasto w Polsce nie ma tylu i tak drogiej pamiętek; dlatego z całej Polski, z najdalszych jej okolic zdążają tu rzesze pielgrzymów, jak do świętego miejsca.

W pierwszym dniu obejrzelśmy miasto i wybraliśmy się na Kopiec Kościuszki. Na tle zachodzącego słońca, wznosi się góra, ludzką ręką usypana dla bohaterów w sukmanie — pierwszego obywatela odradzającej się Polski, dla Kościuszki! Na kopcu jeden z kolegów w pięknych słowach obrazował powstanie kopca, a drugi wypowiedział z wielkim entuzjazmem wiersz K. Ujejskiego p. t. „Pogrzeb Kościuszki”!

Z kościołów, które zwiedziliśmy tego dnia, najbardziej podobał mi się kościół Mariacki. Jest to wspaniały trzynawowy, ceglany gotyk z XIV wieku. Słynię on na całą Polskę oraz tkwi w pamięci każdego, kto choć raz go ujrzał. Żyje on w pieśniach, podaniach i dziejach Krakowa. Kościół Mariacki ma wspaniały ołtarz, dzieło Wita Stwosza.

W drugim dniu pobytu w Krakowie zwiedziliśmy Wawel, Muzeum Narodowe i pomniki. Wawel może pozostycie się wspaniałą katedrą oraz zamkiem. Katedra pod względem bogactwa zabytków artystycznych i historycznych ze wszystkich epok, nie ma w całej Polsce kościoła równego sobie. Dokoła otacza ją 18 kaplic, przeważnie renesansowych i barokowych, a są one największą ozdobą katedry, kryjąc w sobie szereg wspaniałych grobowców królów, biskupów i magnatów. Na środku katedry stoi grobowiec św. Stanisława w formie ołtarza, nakrytego złotoną kopułą. Zwłoki świętego spoczywają w srebrnej trumnie bogato rzeźbionej, gdańskiej roboty z połowy XVII w.

Zamek królewski, duży, dwupiętrowy gmach czworoboczny, z salami gotyckimi z czasów Kazimierza Wielkiego, na parterze został znacznie rozszerzony i przebudowany w stylu renesansu włoskiego za panowania Zygmunta I, pod kierownictwem architektów włoskich Loriego i Berecciego. Jego bardzo bogate ówczesne urządzenia zniszczył pożar w r. 1595, po którym zamek przestał być rezydencją królewską, a dwór królewski gosił tu jedynie tylko w czasie koronacji. Po rozbiore Polski został zupełnie zniszczony przez Austriaków skutkiem zamienienia go na koszary i wywiezienia do Wiednia cennych architektonicznych części. Dopiero w ostatnich czasach przed wojną usunięto stąd wojsko i rozpoczęto restaurację zamku. Dotychczas został odrestaurowany dziedziniec oraz szereg sal. W murach jednego ze skrzydeł odkryto resztki romańskiego kościoła św. Feliksa i Audakta z IX wieku, a jest to najstarsza zachowana budowla w Polsce.

W mieście gdziekolwiek rzucisz okiem, to wszędzie spotkasz pamiętki dawnej chwały ojczyzny. Jedną z największych jest wspaniały pomnik Jagiełły dęta Wileńskiego z Wilna, ufundowany przez I. Paderewskiego w r. 1910, w 500-lecie rozpoczęcia zwycięstwa pod Grunwaldem.

Następnego dnia pojechaliśmy do Zabierzowa, a stąd pieszo udaliśmy się przez przelśniczną dolinę do Ojcowa. Dolina ojcowska jest perłą Jury Krakowskiej. Tworzy ją rzeka Prądnik, przepływając głębokim wąwozem wśród fantastycznych wapiennych skał. W skałach okolicznych znajduje się kilkanaście jaskiń, które były zamieszkałe już w dobie paleolitu. O przeszłości tych jaskiń obszernie opowiadał nam przewodnik, jak to w czasach bardzo dawnych, gdy ludzie jeszcze nie umieli budować domów, jaskinie takie by

Dźwiękowy „TEATR ODEON”

Dziś! EKRAJ I SCENA RAZEM Dziś!
Na ekranie wspaniale arcydzieło w naturalnych kolorach

MIŁOŚĆ I SPORT

w rol. gł. HANCY CARROLL I CHARLES ROGERS.

NASZCENIE: Występy Reżyj Warszawskiel pod kier. art. i lit. T. WOLOWSKIEGO

A U NAS INACZEJ...

Wielka Rewija w Ojcowa
Wykonają: STANISŁAWA NOWICKA, KAROL HANUSZ
Dyr. TADEUSZ WOLOWSKI, LIŁI MELIDYETOWNA,
WŁADYSŁAW JANECKI oraz ANTONI PIEKARSKI.
Na 1 seansie wejście 60 gr. Ostatni seans o 10 wiecz.

ły ich schronieniem. Dziś gnieźdzą się tam tylko nietoperze i ptaki, a że stropów zwieszają się sople kryształowej wapienki wydzielane z wody podziemnej, nieustannie sączącej się przez skałę. Następnie zwiedziliśmy ruiny zamku zbudowanego w XIV w. przez Kazimierza Wielkiego, oraz górę Chelmową, z której rozspiera się przepiękny widok na Kraków i jego okolice.

Tegoż dnia przy pięknej pogodzie i po spozyciu wymienionego obiadu w willi „Reduta” udaliśmy się w dalszą wędrówkę przez przelśniczną dolinę Bętkowską do stacji Rudawa. Po drodze gdzieś tam spotykaliśmy pojedyncze, zwykle ostro zakończony, skały, ocalałe od niszczącego działania wód. Dolina ta jest bardzo malownicza. Ma stare, skalne zbocza, a z pośród zieleni lasu sterczą skalne kominny, wieżeczki i maczugi. Środkiem malowniczej dol. Bętkowskiej płynie lewy dopływ Rudawy, Bętkówka, która podobnie jak Prądnik, wykryłaby sobie jar w osadzie wapiennej, odkrywając starsze skały osadowe i wybielone. Rzeką ta w biegu swym tworzy dwa przepiękne wodospady o kilkumetrowej wysokości, z których jeden nazwano „Szumem” a drugi „Szereki”. Stopniowo zbocza jaru obniżają się, a my idąc dalej wchodzimy w szachownicę malowniczych i falujących, jak wody oceanu, pol i szmaragdowych łąk.

Po kilkugodzinny marszu zbliżamy się do kresu wędrówki — stacji Rudawa.

Z wielkim zalem opuszczaliśmy malownicze okolice Ojcowa, których piękno głęboko wyrzyło się w naszej pamięci.

Marjan Pietrzak.

ucz. kl. IVB.

Wrażenia z pokazu Gospodarstwa Domowego.

Zprawdzając przyjemności zwiedzaliśmy tych pcoi przy ul. Nowy Świat 9 w Warszawie, w których pomieszczono takie mnóstwo przedmiotów, działów i dziedzin gospodarstwa. Przewodniczącą komitetu Wykonawczego p. Iza Mandukowa z cierpliwym uśmiechem, który kryje zniechęcenie przygotowaniami do wystawy udeili mi „wywiadu”. Okazuje się, że Pokaz Gosp. Dom. wzbudził duże zainteresowanie, choć projektowany w ciasnych ramach. Do Prezydium Honorowego weszli p. inż. Cz. Klarnier, prezes Warsz. Izby Przem. Handlowej, inż. St. Miński, prezydent m. st. Warszawy, M. Zaborowska, naczelniczka Szkół Gosp. Ministerstwa Oświecenia. Pokaz zwiędza średnio 200 — 250 osób był dziennie, ze sprzedano 500 biletów, widziałam kilka szkolnych grup. Na zapytanie moje czy panowie domu interesują się pokazem p. Mandukowa odpowiada, że „z wiedzających to panowie, przedstawiciele kupiectwa, przemysłu i wielu panów domu, szczególnie oficerów. Na potwierdzenie tego, już przy opuszczeniu wystawy wpadłam na humorystyczną scenę, gdy młody porucznik ciągnął po krętych schodach lokalu Zw. Pań Domu swą młodzieńką panią, a ta opierała się: „Po co mam tam iść, i tak gotować nie będę”.

W pokazie bierze udział Państwowy Monopol Spirytusowy, który swe stoisko obsadził różnymi przyrządami do spirytusu, jak maszyny do kawy, sterylizatory i nowoczesną maszynkę, zaetepującą „Primus”; a kosztująca 12 zł. Maszynka higieniczna, czysta, która na zagotowanie 1 litra wody zużywa spirytusu za 4 gr. Stoisko swe ma jeszcze Bank cukrownictwa, Kom. Kasa Oszczęd., Elektrownia i różne firmy.

Jeszcze ciekawsze są stoiska naszych instytutów, a więc Zw. Pań Domu, Instytutu Gospodarstwa Domowego, który wystawił wszystkie przedmioty już oechowane, Redakcji Związku Pań Domu, Rady Naczelnej Gosp. Wyzkażalcenia Kobiet, która wystąpiła z działem Bibliografii i dobozem książek. Wystawione przedmio-

ty są produkcji krajowej. Na zagranicznych widnie napis: „polecamy do wyrobienia w kraju”, w celu zwrócenia uwagi przemysłowców na możliwości wytwórcze.

Po zwiedzeniu wystawy i zebraniu informacji, została zaproszona na pokaz praktyczny na godzinę 7 wieczór.

Miejsce rezerwowała dla mnie p. G. Dobrowolska, premita przewodnicząca Oddziału Poznańskiego. Pokaz prowadziła instruktorka, która w ciągu 1 i pół godziny zrobiła w oczach zahypnotyzowanych słuchaczek lody, krem, dżem z rabarbaru, leguminę i poddyktowała mnóstwo przepisów na życzenie obecnych. Pckazy te odbywają się codzienne, a więc pokazy gotowania, sprzątania, prania, zmywania i t. d.

Opuściłam lokal Związku Pań Domu z pełnym poczuciem, że jest to organizacja, której siła polega na potrzebie, której istnienie i rozwój wypływa nie z czego innego jak tylko z konieczności społecznej i gospodarczej.

Zofja Brykałska.

Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych.

Przygotowania do Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych, który ma się odbyć z początkiem sierpnia b. r. nad jeziorem Garczyńskim na Pomorzu, są w pełnym toku! Specjalnie ożywioną pracę rozwijają komitety złotowe, utworzone w poszczególnych miastach pomorskich, którym przypadnie w udziale gościna licznych skautów z zagranicy z twórcą skautingu, sędziwym gen. Baden Powellem na czele...

Dzięki staraniom komitetów złotych, dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku już przystąpiła do budowy specjalnego dworca kolejowego na terenie zlotu z niezbędnymi bocznkami i rampami do składowania ładunku obozowego, a przedewszystkiem łodzi.

Komitet w Kościerzynie przygotował plany budowy studni, pomostów i wież, które zostaną wykonane przez saperów. Przy pracach ziemnych zatrudni się bezrobotnych z okolicy.

Instalację elektryczną na terenie zlotu przeprowadzi elektrownia w Gródku, jed na najsilniejszych elektrowni w kraju, zasilająca w prąd Gdynię i wiele powiatów nadmorskich. Na terenie zlotu, będzie również zainstalowana sieć telefoniczna oraz urzędowa będzie dla celów żeglarskich specjalna stacja meteorologiczna, która zaopiekują się harcerze 9-ej drużyny z Torunia.

Szereg cennyh nagród dla zwycięzców w zawodach złotych przygotująw poszczególne komitety, a zwłaszcza komitet w Chojniecach.

Na słończko!

Nie wszystkim dane jest, niestety, wyjechać na całe lato ze swemi pociechami. Są tacy, co nie mogą wyjechać wcale. Do roslim łatwiej jest przystosować się, żo zrozumieć niemożność czegoś. Ale jak zmusić dziecko do tego, żeby nie tęskniło do powietrza i słońca.

Jeśli już warunki składają się tak, że nie można dziecka wysłać na kolonje, ani półkolonje, trzeba postarać się zmienić mu tryb życia tak, aby jaknajmniej podobny był do zimowego. Niech przeżywa pół dnia w ogrodach, obiad jada później, zato zabiera z sobą dziekie śniadanie, składające się z bułki z czekoladą, albo paru kawałków cukru i owoców. Podczas ruchu, biegania, żywsze przemiany materji, potrzebne są środki odżywcze krzepiace, a nie przeciążające żołądka, które by dawały maksimum pożywienia, przy minimum przeciążenia. Dobre są także wszelkie marmelady, posmarowane na chleb albo bułkę.

Słońce, powietrze, ruch i racjonalne odżywianie — oto czynniki, które wpływają na zdrowie naszych dzieci. Nawet w mieście można przy pewnych staraniach osiągnąć rezultaty zadawalające. W każdym razie wakacje dzieci bez tego ostatniego czynnika będą chybione. Trzeba dać dzieciom to, czego ich organizm sam się domaga. Ileż to razy jesteśmy świadkami przewlekłych scen przy obiedzie i białganych próśb matki

— No, Jureczku, jeszcze kawałek kotlecika, za zdrowie manusi! Bo nie dosta-



niez ciasteczka! No, Jureczku, jeśli mnie kochasz!

Znudzony Jureczek przeżuwa rozpaczliwie i nabiera coraz więcej kotleta do buzi, magazynując wszystko za policzkiem, w nadziei otrzymania ciasteczka. Opychany mięsem, traci apetyt, wygląda mizernie, ku rozpaczy wychowawców, — i — jeszcze dostaje burę za kłamstwo. — Bo kotlecika to nie je, a leguminę zjasował!

Tak, tak, trzeba trochę baczniejszą uwagę zwracać to, czego dzieciom potrzeba. Nie zawsze wszystko w czambuł można określać jako łakomstwo, często to potrzeba organizmu. I to właśnie trzeba umieć odróżniać.

Dużo słońca i — niezaudu, ale zato zdrowego pożywienia. Cukru, mleka, owoców. To gwarancja zdrowia. H. P.

Ciekawy proces

Echa przetargu na budowę gmachu kasy chorych przed sądem gródkim w Sosnowcu. Świadkowie z Częstochowy.

„Expres Zagłębia” donosi: W sądzie gródkim w Sosnowcu rozpatrywana była sprawa przeciw b. komisarzowi rewizyjnemu 39-letniemu Wacławowi Czarskiemu z oskarżenia dyr. Kasy Chorych w Sosnowcu p. Michała Wąsowicza. Rozprawie przewodniczył sędzia Truskier, z ramienia oskarżyciela występował adw. Forelle.

W charakterze świadków powołano: zastępcę komisarza kasy Wacława Wrzeszcza i dyr. Michała Wąsowicza.

Tio tej sprawy przedstawia się następująco:

W roku ub. przybył do Sosnowca w charakterze komisarza rewizyjnego W. Czarski. — Przed przybyciem zatrzymał się w Częstochowie, gdzie w towarzystwie inż. Szymkowiaka, adw. Konarskiego i innych, w kawiarni „Polonia”, omawiał m. in. sprawę budowy gmachu Kasy Chorych w Sosnowcu. W toku rozmowy inż. Szymkowiak miał powiedzieć, że stał również do przetargu, lecz oferta jego została odrzucona, a że sprawa powierzenia budowli firmie Tombiński z Krakowa jest nie w porządku, gdyż grała tam rolę łapówka, wynosząca podobno 18.000 zł.

Następnie p. Czarski przybył do Sosnowca, gdzie dokonał inspekcji Kasy Chorych.

Oskarżony Czarski na wczorajszej rozprawie stanowczo zaprzeczył, iż mówił, że dyr. Wąsowicz i wszyscy zbioray udział w komisji przetargowej wzięli łapówkę.

Dyr. Wąsowicz zeznał, że Czarski rewizję przeprowadzał w czasie jego nieobecności. Rewizja przeprowadzona była nierzeczowo i tendencyjnie, wobec czego przynajmniej był złyżczy zażalenie do min. pracy i op. społecznej, w konsekwencji czego powołano komisję złożoną z 5 osób.

Sw. Wrzeszcz twierdził z całą stanowczością, że Czarski powiedział mu: „mam dane na to, że komisarz Wąsowicz wziął łapówkę”.

Następnie po szeregu pytaniach sędzię i adwokata, oskarżony zwrócił się do sądu z wnioskiem, aby do sprawy powołano dodatkowych świadków w osobach pp.: Szymkowiaka, adw. Konarskiego z Częstochowy, inż. Nebelskiego i innych.

Sąd po naradzie postanowił wezwać świadków dodatkowych i sprawę odroczyć.

WAŻNE DLA PANI

Pięgi i plamy na twarzy, to nieprzyjemne utrapienie dla pań z obryzmia szkoda dla ich urody. Niejedna też z pięknych pań często staje przed lustrem z niemiłym pytaniem na ustach, jak poradzić się tych niebezpiecznych wrógów swej urody. Oto do usług w takiej krytycznej chwili staje, jako niezawodny środek krem „Lactolin”, który radykalnie usuwa plęgi i plamy.

Krem „Lactolin” nagrodzony został wieloma nagrodami, w tem złotym medalem na wystawie w Paryżu i licznymi dyplomami. Żądać wszędzie.

Ze świata.

(X) **Protest arcybiskupa nowojorskiego przeciw niemoralności na scenie.** Kardynał Hayes, arcybiskup Nowego Jorku, skierował ostatnio do szefa państwowej cenzury list, w którym protestuje przeciwko niemoralności, jaka przejawia się na scenach nowojorskich w coraz jaskrawszej formie.

„Wstyd mi mówić o tem — pisze kardynał — lecz Nowy Jork posiada w całym kraju opinię, że na scenach jego może na powieźć wszystko, chociażby były to rzeczy najbardziej ordynarne i płaskie. Przemawiam w imieniu milionów obywateli i proszę o ukrócenie zbytniej sady propagowania tej plagi!”

(X) **Kawałek sztandaru z pod Sedanu.** W tych dniach odbyła się w Tulonie, na podwórzu koszar 4-go pułku kolonjalnego, uroczystość niezwykła.

Oto delegacja stowarzyszenia „Krzyża ognistego” (Croix de Feu) z departamentów Var i Alpes Maritimes, doręczyły uroczystość pułkownikowi Leon, w obecności generała Cambay, kawałek sztandaru 4-go pułku piechoty marynarki, przechowywany w tem stowarzyszeniu.

W pamiętnym dniu 10 września 1870 r. gdy Napoleon III zmuszony był, jak wiadomo, do kapitulacji pod Sedanem, oficerowie 4-go pułku piechoty marynarki francuskiej, nie chcąc, aby sztandar ich pułku wpadł w ręce Niemców, podarli go i podzieliли się jego kawałkami. Jeden właśnie z tych kawałków dostał się obecnie 4-emu pułkowi kolonjalnemu.

(X) **Nowa kreacja mody księcia Walji.** Angielski następca tronu, który posiada sławę największego eleganta w Anglii, uchodzi od dawna za najwyższą instancję w dziedzinie mody męskiej. Każda nowość, z którą wystąpi książę Walji, nasła donana jest w tej chwili przez wszystkich Anglików, którzy pragną posiadać opinię ludzi „dobrze ubranych”.

Obecnie książę Walji wprowadził nową „kreację” w królestwo mody męskiej. Oto, jak donosi prasa angielska, książę Walji ukazał się na placu gry w golfa w Sudwich w białym filcowym kapeluszu na głowie, którego okrągła krysa była dookoła podniesiona. Kapelusz opasany był zieloną wstążeczką. Książę Walji miał na sobie ubranie fanelowe: jasno-popielate, zapięte na dwa rzędy guzików, jasno-popielatą koszulę i czarno-białe obuwie.

Strój księcia Walji, a specjalnie nowość w postaci białego kapelusza z zieloną wstążką, wywołały powszechną sensację na placu gry w golfa. Prawdopodobnie niedługo każdy „szanujący” się elegant przystroi swą głowę w biały filcowy kapelusz, z podniesioną dookoła kryszą, opasany zieloną wstążką.

Tajemnice dżungli

Znany na zachodzie badacz pustyni, stepów i dżungli afrykańskich, p. William B. Seabrook, powrócił właśnie z okolic Tombaktu P. S. udał się tam, oczywiście samo lozem, aby w odległej wiosce murzyńskiej, zdobyć rodzaj Pamiętnika, p.t. „Tajemnice dżungli” Les secrets de la jungle, spisany przez niejakiego Dupuis-Jakuba, niegdyś uczestnika misji francuskiej, który sobie upodobał życie pierwotne, ożenił się z muryżką i spędził 32 lata w tem otoczeniu. I jest bardzo zadowolony.

Ale po francusku nie zapomni! przeciwnie pisał cały czas ów pamiętnik, chcąc aby go ogłoszono drukiem lecz dopiero po jego śmierci.

P. Seabrook, który, podczas swych podróży badawczych, zalecał i do wioski pokolenia Geresów, znalazł tam b. europejczyka, zawarł z nim ścisłą znajomość, nawet przyjaźń, ale namawiał autora, aby wydał raczej za życia swój pamiętnik. Narazie p. Dupuis Jakub nie zgodził się, po pewnym czasie jednak rozmawiając, zapomocą radja, z przyjacielem, powiedział mu p. Dupuis, z pustyni: „Jak do mnie oświadczyć przyłeczysz, powierzę ci rękopis”. Na takie dictum p. Seabrook wstąpił w samolot w znaną mu dobrze okolicę, wśród potężnego jeszcze plemienia Geresów, po-

został tam dłuższy czas, a obecnie, powróciwszy do Europy, przebywa w Paryżu, chcąc wydać pamiętnik, ponieważ, jak twierdzi, będzie to ważny przyczynek do dziejów kolonizacji francuskiej w środku Afryki.

Przez czas pobytu w Afryce wywiał się między pokoleniem Geresów, a sąsiednim, Bageesów, zaciekle walki. Geresowie zwyciężyli wrogów, a powrócili z jętcami, wyprawiali sobie ucztę kanibaliskie, z tańcami i różnymi obrzędami wojennymi, jakie uczenie podobnej tradycynie towarzyszą. Pan Seabrook, zaproszony przez gościnnych Geresów do uczestniczenia w ucztach, przyjął chętnie zaproszenie i wraz z p. Dupuis-Jakubem, ale bardzo ostrożnie zwierzałka, przypominającego naszą prostotę. Ostatnia potrawa jest nieco za tłusta, natomiast comber z antylopy, lub też z innego, niewielkiego ale bardzo ostrożnego zwierzątka, przypominającego naszą prostotę. Ludzkie mięso przedko się sprykry.

Najwięcej smakował mu udziec (gigot), sporządzony z młodego wojownika zwyciężonego pokolenia Bageesów. Jest to — mówi p. S. — coś w rodzaju doskonałej cieleciny. Zwycięzcy Geresowie twierdzą, że mięso takie musi być dokładnie wypieczone, aby uzyskać pożądaną miękkość. Smak takiego udzca ludzkiego jest stanowczo lepszy, niż potrawy, sporządzone z innych części ciała ludzkiego. Mięso jest dość białe, nieco słodkawe, ale delikatne w smaku i łatwotrawne.

Wolałem jednak, kończy p. S., comber z antylopy, lub też z innego, niewielkiego ale bardzo ostrożnego zwierzątka, przypominającego naszą prostotę. Ostatnia potrawa jest nieco za tłusta, natomiast comber z antylopy jest rzeczywiście coś doskonałego. Ludzkie mięso przedko się sprykry.



Szable polskie na Igrzyskach olimpijskich. W tegorocznej 10-iej olimpiadzie, odbywającej się w pierwszej połowie sierpnia w Los Angeles, wezmą udział trzy drużyny szermierze: włoska, lekkoatletyczna. Na zdjęciu na tym podajemy podobny naszemu szermierz. Stoją od strony lewej do prawej: kpt. Sęgda, por. Śuski i p. Friedrich. Siedzą Nycz, dr. Pappé, kpt. strony lewej do prawej: kpt. Dobrowolski i trener Szombahell.

(X) **Udaremniony szantaż.** Do ks. Lebkowitza, przechadzającej się ze swym narzeczonym w parku majątności swej w Krimitz, podszedł jakiś mężczyzna, noszący odznakę „czarnej ręki” i wręczył jej list. W liście autor domaga się wypłaty w przeciągu 30 min. 20.000 kor. czeskich, grożąc w przeciwnym wypadku jej, narzeczonemu i rodzicom zamordowaniem, przyczem zamek jej wysadzony miaby być w powietrze. Księżna oddała list żandarmerji, której udało się wkrótce przytrzymać autora tego listu w osobie 22-letniego robotnika rolnego. Aresztowanego przyznał się do winy.

(X) **Szukają „nawróconego” przez prohibicję pijaka.** W dziennikach amerykańskich pojawia się następująca depesza z Nowego Jorku:

„Specjalnym samochodem wyruszyła prawda, mająca dotrzeć do San Francisco (na drugim końcu Stanów Zjedn.), celem znalezienia choćby jednego pijaka, względnie takiego, który swego czasu lubił sobie podpić, a którego z tej zjeł drogi narodziła prohibicja. Dotychczasowe poszukiwania takiego nawróconego w Nowym Jorku, zamieszkałym, jak wiadomo przez 6 milionów ludzi, nie dały żadnych wyników”.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WARSAWA — IALA 1411,8 m. moc 120 kw.
11:58 Sygnał czasu, hejnał. 12:10 Przegl. Prasy. 12:40 Kom. meteor. 12:45—14:10 Wstęp do 1-go ak tu i 4-go op. „Traviata”. 15:00 Kom. gosp. 15:10 Pisenki operetkowe. 15:30 Kronika harcer. 15:35 Chwilka morska i kolonialna. 15:40—16:05 Audycja dla dzieci. 16:05—16:35 Muzyka salonowa. 16:35 Kom. rybacki. 16:40 Skrzynka poczt. 17:00—18:00 Koncert popołud. 18:00 Odczyt z Wilna. 18:20—19:15 Muzyka taneczna. 19:15 Rozm. 19:45 Skrzynka poczt. roln. 20:00—20:45 Koncert chóru ukraińskiego. 20:45—21:00 Kwadrans liter. 21:00—21:50 Recital fortepian. 21:55 Kom. dla komun. 22:00 Muzyka tan. 22:25 Odczyt z Krakowa. 22:40 Wiad. sport. 22:50—23:30 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 22 CZERWCA.
Katowice — Iala 408,7 m. moc 16 kw.
11:58 Sygnał czasu, hejnał. 12:10 Przegl. Prasy. 12:20 Płyty gram. 12:40 Kom. met. 12:45 Płyty gramofonowe. 14:00 Kom. gosp. 15:10 Intermezzo muz. 15:30 Bajeczki dla dzieci. 15:40 Audycja dla dzieci. 15:55 Płyty gram. 16:40 Skrzynka poczt. 17:00 Koncert popoł. 18:00 „Ku ogólnej wiadom.” w związku z Międzynarod. Konferencją. 18:20 Muzyka tan. 19:15 Rozm. 19:30 Kom. Zm. M. P. 19:45 Odcinek powieści. 20:00—22:00 Trans. z Warsaw. 22:00 Koncert gram. 22:40 Wiad. sporowat. 23:00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Największą kłeszką kryzysu jest bezrobocie. Zarząd temu w miarę sił swoich.

H. M. STEPHENSON 21
NA NAJWYŻSZYM WZGÓRZU
Przekład autoryzowany z angielskiego.

Nastąpiła pauza i Walters podniósł oczy. Przewodniczący włożył na głowę czarny biret. Zabrzmiąły straszne słowa: „wrócisz, skąd przyszedłeś... przez powieszenie za szyję... śmierć: śmierć: śmierć — i niech Bóg zmiłuje się nad twoją duszą”.

Walters oknął się jak człowiek, którego pozbawiono na chwilę przytomności uderzeniem i wyszedł z ławy oskarżonych z twarzą zastygłą na kamieniu.

ROZDZIAŁ XI.
Po dwóch tygodniach został ułaskawiony. Czas ten spędził w celi, w której nie zostawiono go samego ani na minutę.

Człowieka skazanego na śmierć pilnują stróże więzieni dniami i nocą, od godziny wydania wyroku do godziny wykonania. Waltersowi zamieniono karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie i po zatwierdzeniu pewnych formalności odstawiono z kilkunastoma innymi skazanymi do Princetown, straszne go karnego ośrodka w Dartmoor. Partja przejechała przez Londyn w biały dzień i zatrzymała się na dworcu, na oczach publiczności. Wszyscy byli skuci w kajdany i pod strażą.

Więzień skazany na ciężkie roboty spędza pierwsze dziewięć miesięcy kary samotnie i w ciszy, w oddzielnej części więzienia, wybudowanej przez szka-

zańców. Spacerują odbywają się w ten sposób, że dozorca stoi w środku, a nowicjusze maszerują kołem gęsiego w odległości pięciu kroków, jeden od drugiego.

Dozorca czuwa nad tem, żeby żaden nie zwolnił kroku, lub nie przyspieszył i w ten sposób nie zbliżył się do towarzysza. Po spacerze każdy więzień wraca do swojej celi o wymiarach czterech stóp na siedem i wysokości ośmiu stóp.

W takiej celi można się przechadzać tylko bardzo małeńkimi kroczkami.

Po pewnym czasie więzień decyduje się na pozycję siedzącą. Przez móg być, nie mu strumień myśli zawsze jednakowych. Trwa to dziewięć miesięcy. Zdolność rozumowania zatracca się bardzo szybko.

Nie wiem, czy ludzkie prawa są słuszne, albo nie. Więzień, że w murach gnije, to tylko dobrze wie, i że czas jest jak wieczność i w lata idą dnia.

Tę strofę mógł napisać tylko ten poeta, który sam był skazańcem. Monotonnie tygodnia przerywa tylko nabożeństwo w kaplicy. Radość słyszenia swego własnego głosu w śpiewie jest bezgraniczna.

Pomimo beznadziejności tego smutnego okresu, człowiek, któremu pozostała pewna delikatność uczuć, cierpi jeszcze więcej w późniejszym zetknięciu z towarzyszami niedoli. Ale nie ulega wątpliwości, że długie odosobnienie odbija się w wielu na stanie umysłowym.

Jak się odbija na typach ciemnych i brutalnych, mogą powiedzieć tylko oni sami. Człowiek wykształcony doświadcza tortury ciągłego nawrotu jednych i tych samych myśli, które kołują monotonnie jak konie w kieracie. Może walczyć przeciwko temu ogupiającemu nagałowemu umysłowemu tydzień — dwa, może dziesięć. Ale potem opuszcza go wszelka odporność, a dziewięć miesięcy to przecież prawie czterdzieści tygodni.

Walters podał przy wejściu do więzienia, że nie posiada żadnego zawodu i po upływie dziewięciu miesięcy samotnych został zapisany do partji, pracującej w kamieniołomach.

Okolica Princetown korzysta w szerokim zakresie z pracy skazańców, którzy koszą łąki, naprawiają drogi, osuszają bagna. Wewnątrz samego więzienia zajmują się praniem, ciesielstwem, krawiecczyną i t. p.

Przestępcy, których powodzenie życiowe zależy od pracy w rękach zgłasza się zawsze do pracy domowej. Na przykład złodzieje kieszonekowi zawsze udają krawców, żeby dostać przydział do szwalni, gdyż szycie pomaga zachować elastyczność w palcach.

Harry pragnął jedynie wyrwać się z mury więzienia. Poniważ więźniowie mają stosunkowo dużą swobodę wyboru, uczyniono zadosej jego życzenia i przeznaczono go do kamieniołomów. Dartmoor posiada fatalny klimat i obfituje w drobne opady deszczowe z rodzaju „kapuśniaków”. Wiatry wiejące z Atlanty-

ku miosą z sobą moc wilgoci. Niech wieje z południa, zachodu, lub północno-zachodu, a deszcz jest nieunikniony.

Jedynym luksusem więźniów jest naprawdę ciepłe łóżko, a właściwie hamak, zawieszony wzdłuż celi i zaopatrzonej w dwie grube derki — w zimie trzy — ciepły dywanik i odpowiednia poduszka. Gdyby nie ten luksus, niejednokrotnie przesłabłoby się przedwczesnie na tamten świat.

Pierwszej nocy po powrocie z kamieńmiolomów Harry nie mógł spać z powodu ciągłego metalicznego brzęku w celi na prawo. Nim odkrył przyczynę tego udręczenia, upłynęło kilka nocy.

Okazało się, że sąsiad był zakuty w ciężki łańcuch, którego końce były ułmowowane do kostek nóg (i zalutowane), a środek do pasa, objętego rzemieniem.

Ubranie jego było w dwóch kolorach na dowód, że zawinął porwaniem się na dozorców. W takie łańcuchy zakuwają również schwytaných uciekinierów, ale ci mają ubranie żółtoszare. łańcuchy, których się nie zdejmują nawet na noc, dzwonią za najłżejszym poruszeniem. Pomimo wygodnego postania, brzek z celi zakłócał Waltersowski sen przez wie le nocy. W późniejszym życiu wspomnienie z tych więziennych odgłosów za kradało się do jego marzeń i budziło przerażające nagle, niby pobudka na trwogę.

Więzień zaznajamia się z towarzyszami w czasie marszów na robotę i z roboty.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń rozpoczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Związku Związków Prasy Powiatowej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie powołują do ządania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść jego nie została wyprecona. — Iste przez nadanie tekstu telefonicznego Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie: nie jest bawą uwzględniane o tyle, o ile zezwalała na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe terminowo zamieszczaniu.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Obdono na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.